

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 60.—, miesięcznie mk. 20.— z odnośnikiem mk. 21.—, przez pocztę miesięcznie mk. 30.—, kwartalnie mk. 90.—.

Nakł. i drukarni „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o. o. z ogr. odp., Leszno, Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20, Telef. 61.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie. Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolatomowy 5.— mk. —. Za omyłki w ogłoszeniach nadawane telefonicznie Wydawnictwo nie odpowiada.

Przeciw gwałtownej unifikacji.

Już bardzo niedaleki jest termin, w którym ma być ostatecznie zrealizowana uchwała Rady Ministrów z dnia 9 lipca wprowadzająca u nas unifikację. Gorliwym jej zwolennikiem był p. Trzczyński, obecny minister b. dzielnicy pr., który wciąż forsował, aby unifikację wprowadzić jak najprędzej. Dobrze było tak mówić obecnemu p. ministrowi w ten sposób, gdy jeszcze nie zajmował tego odpowiedzialnego stanowiska i starał się za wszelką cenę pozyskać względy p. Skulskiego, oraz pośrednio p. Witosa, jednak gdy przyszło mu objąć teki ministra b. dzielnicy pruskiej, już po zapadnięciu uchwały o unifikacji, to wahał się bardzo długo i ledwie ze się zgodził.

Jakże zmienił się odrazu po przyjeździe do Wielkopolski! Znikła ta niezłomna pewność siebie, zmiełł odrazu, a na konferencji prasowej z miejscowymi dziennikarzami p. minister, o dziwo! zaczął nawet uznawać za możliwe, że unifikacja będzie odwołana! Twierdził, że Rada ministrów jest bardzo przehyelnie usposobiona do Wielkopolski, że gdyby nawet zaszła po temu potrzeba, to zgodził się bez większych trudności na odroczenie terminu wykonania uchwały swej z dnia 9 lipca. Dalej p. Trzczyński rozwijał szeroko swoje projekty pragnąc wpoić w zebranych przekonanie, że unifikacja w jego rozumieniu będzie wprost zbawienną dla Wielkopolski. Koncepcja obecnego p. ministra przedstawia się w zarysie tak: departamenty pozostają u nas nienaruszone, jedynie będą podlegały nie ministrowi b. dz. pr. lecz odnośnemu resortowemu, każdy z takich departamentów będzie przedstawiał interesy naszej dzielnicy w odpowiednim ministerstwie, a dla ściślejszego kontaktu będzie w danym departamencie istniał delegat z Warszawy, lub odwrotnie.

Podobny plan, gdyż narazie zostało to wprowadzone, jako plan ma bardzo dużo stron ujemnych. Departament podlega ministerstwu resortowemu w Warszawie, czyli, że w każdej ważnej sprawie musi się do takowego zwracać za pośrednictwem delegata. Odnosny akt znajduje się razem z innymi w kancelarii ministerjum będzie wędrować od Anasza do Kaifasa, przechodząc przez cały szereg dzienników i załatwienie, które poprzednio mogło być dokonane w ciągu jednego dnia, teraz będzie przeciągać się nieraz całe tygodnie a sprawa może być bardzo ważna i dla naszej dzielnicy pałaca. Tacy delegaci będą w okropnym kłopotcie, bowiem, jeżeli znajdzie się w Warszawie, to niemożliwością wprost fizyczną jest, aby był należycie zorientowany w bieżących sprawach reprezentowanego przez siebie departamentu, a wiadomości telegraficzne, chociażby najobszerszej podane nie pozwolą nadążyć za biegiem wypadków i należyście ocenić ważność sprawy, jeżeli znów delegat ministerjalny siedzieć będzie w Poznaniu i dla poparcia każdego postulatu jeździć do stolicy, to zmieni się on faktycznie w jakiegoś ciągłego podróżnika i zupełnie przestanie mieć możność orientowania się w zagadnieniach, do brenia, których został powołany.

Doskonale rozumieją szerokie warstwy naszego społeczeństwa, że uchwała z dnia 9 lipca jest czynem rozmyślnej partyjniczej roboty rządu Witosa. Nic nie pomogą w tym względzie wyjaśnienia p. ministra Trzczyńskiego, nic nie pomogą groźne okrzyki i miotania się jego adherentów, wleczących wszędzie zdradę i chcących koniecznie reklamować się swym patryjotyzmem, jak to miało miejsce ostatnimi dniami w Poznaniu. Wychowani na konspiracji dopatrują się jej wszędzie, a ponieważ mają wprawdzie gardła, nie też dziwnego, że robią okrutny hałas zwłaszcza na łamach paru piśmiel miejscowych, które nie mając innego sposobu, chociaż tak starają się zjednać sobie prenumeratorem.

Ogół społeczeństwa myśli inaczej a dał temu doskonały wyraz na wiecach w dniu 15 bm., gdzie pomimo zorganizowanej opozycji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że unifikacja nie jest przez ogół popierana, ale musi być przeprowadzona rozważnie, musi posiadać odpowiednie przygotowania, aby nie spadła jak piorun z jasnego nieba! Rezolucja zawierała szereg bardzo poważnych i gruntownie omysłanych dezzyderatów, a była przykrym ciosem dla żywiołów lewicowych, które starały się usilnie ją zabiegaliwować. Charakterystyczny, warty podkreślenia specjalnego szereg miał miejsce na wszystkich wiecach, co do którego byli zupełnie zgodni przedstawiciele partji, bez względu na zapatrywania polityczne, potępiali w bardzo ostry sposób rząd Witosa za jego działalność wybitnie partyjną, dbanie li tylko o interesy warstwy społecznej. Z gorąca również poruszano sprawę jedyną bodaj w swoim rodzaju, służalczości niezwykle poziomej pewnych warstw, które nie zwracając uwagi

na śmieszność swego postępowania, stawiają żywym pomniki, za ich rzekome względem Polskości zasługi o czym dałoby się bardzo dużo powiedzieć!

Wiadomości polityczne.

— Plenarne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Dnia 22. bm. odbędzie się w Genewie konferencja Rady Ligi Narodów w sprawie uchodźców Rosji, oraz ich stanowiska z punktu widzenia międzynarodowego. Omawiana również będzie sprawa komitetu niesienia pomocy uchodźcom z Rosji. W tych sprawach ze strony Polski wystąpi p. Arciszewski oraz Cerlowski. Dnia 1. września odbędzie się plenarne zebranie Ligi Narodów, gdzie zasiada w pełnym składzie przedstawiciele 24 państw należących do Ligi. Rozpatrywana będzie sprawa G. Śląska, wileńska, sprawy gdańskie, kwestia rozbrojenia, poprawki do statutu Ligi Narodów, sprawa polska z epidemią w Polsce oraz głodu w Rosji.

— Polska ma wyżywić rzesze rosyjskie. Rząd sowiecki pragnie wyzyskać okoliczność, że na Białorusi zbiory tegoroczne są lepsze niż w roku ubiegłym, a także lepsze od zbiorów w innych guberniach. W ten sposób zamierza skierować na Białoruś i wogóle na pogranicze z Polską większe masy ludności głodnej. Również liczy się z możliwością przenikania żywności z Polski przez granicę, co pozwoli na łatwiejsze odżywianie głodnych. Władze polskie czynią energiczne przygotowania, celem zapobieżenia tym zakusom sowieckim.

— Obrady nad projektem konkordatu między Polską i Watykanem. Przez 3 ostatnie dni obradowała specjalna komisja międzyministerjalna z udziałem ekspertów nad projektem konkordatu między Polską i stolicą Apostolską. Przyjęty po wyczerpującej rozprawie projekt konkordatu oparty jest na referacie prof. Władysława Abrahama ze Lwowa.

— Ameryka cofa swoją pomoc. Do Politiken donoszą z Rygi, że r. kowania amerykańsko-sowieckie w sprawie pomocy dla Rosji zostały wstrzymane. Przyczyną trzymane są w tajemnicy.

— Rumunja nie wypuszcza uchodźców z Rosji. Rada Ministrów uchwaliła nie przepuszczać uchodźców z Rosji. Tym uchodźcom, którzy znajdują się w Besarabji postanowiono wyznaczyć przymusowe miejsce pobytu w innej dzielnicy Rumunii.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 23. sierpnia 1921.

Filipa, Zachęszca.
Wschód słońca o godz. 4.57. Zachód o godz. 7. 7.
Wschód księżyca o godz. 8.39. Zachód o godz. 9.51.

O D E Z W A !

Drożyna żywności pociąga za sobą jaknajgorsze skutki. Cierpią najwięcej ci najbardziej potrzebujący.

Wykonać przeto należy zamiar dawniejszy: Rozdzielać trzeba chleb tańszy albo bezpłatny i podawać ciepłą strawę z kuchni publicznej tym wszystkim osobom, które nie mogą już sobie zapracować z powodu wieku podeszłego lub choroby długotrwałej albo mają tylko tak małe dochody i zarobki, że nie starczą na wyżywienie.

Zarząd miasta, a obok niego Tow. św. Wincentego a Paulo, wiedzą, że czeka ich praca jeszcze większa niż dotąd, wydatki więc będą jeszcze większe niż dotąd. Odezwać się przeto muszą do publicznej dobroczynności, do dobrego serca całego obywatelstwa nietylko miasta, ale i powiatu.

Jeśli ktoś cierpi brak żywności, nie możemy mu pozwolić z głodu przynierać. Jeżeli dzieci wołają chleba, a ojciec lub matka bez własnej winy go nie mają pod dostatkiem, trzeba chleba dostarczyć.

Uciekamy się przeto do ofiarności obywatelstwa ziemi Leszczyńskiej, która wie, że w mieście gęda największa, największe wyrządza spustoszenia w zdrowiu, życiu i moralności.

Kuchnia miejska mieścić się będzie w jednym z miejskich budynków. Do starostwa odezwiemy się po kotły i inne urządzenia kuchenne, pozostałe w jego ręku.

Natodziele potrzebą milionów

Z gorącą przeto prośbą o dary ofiite zwracamy się do obywatelstwa, do każdego, który coś dać może. Niech nie poskapi nikt, pomnąc, że chodzi o dzieło chrześcijańskiego miłosierdzia.

Miejska Kasa Główna, prócz tego skarbniczka Tow. św. Wincentego, p. Chmarzyna (księgarnia w Rynku), oraz każdy i każda z niżej podpisanych przy-

muja dary pieniężne. Dary w żywności zgłosić można również u wszystkich.

Dombek,
poseł na sejm, kom. burmistrz miasta Leszna.
Radcy miejscy:
Bajon, Górecki, Urbaniak, Zakowski, Bethge, Roll.
Radni miasta:
Biechowiak, Dudkiewicz, Ilski, Klimaszewski, Kołodziej, Metelski, Nawrocki, Nowakowski, Pietrzyński, Poślednik, Raszczyński, Rzepka, Szurkowski, Thomas, Zieliński, Zwierzyński, Balzer, Herkner, Hoffmann, Ilgner, Neuendorf, Rothe, Schmädicke, Quasebarth.
Ks. Proboszcz Jankiewicz,
protektor Tow. św. Wincentego a Paulo.
Dombkowa, przewodnicząca, Bronikowska i Trzebińska, sekretarki, Chmarzyna, skarbniczka, Bethge'owa, Frąckowiakowa, Kozłowska, Klinkowska, Nawrocka, Stobiecka, Smczyńska, Swiderska, Trompczyńska, Zakowska.

* W Redakcji naszej złożono: na cele G. Śląska zebr. na ślubie p. Prałata z p. Wilczkowiakówną w Wojnowicach 2032 mk, na biednych Tow. św. Winc. a Paulo zebr. w loterii przez Halinę Steinmetzównę i Alinę Szumską 60 mk, na inwalidów wojennych J. Walencję z Wilkowic 300 mk.

* Znaleziono. W biurze polic. oddano dziś jedną paczkę z różnymi rzeczami, jedną czapeczkę i pieniądze jako znalezione.

* Strajk kolejarzy. Dziś rano wybuchł ogólny strajk kolejarzy. Pociągi nie przychodzą i nie odchodzą z Leszna. Z powodu tego ustaly na razie przesyłki pocztowe.

* Wandalizm. Jacyś niegodziwcy potłukli ubiegłej nocy wszystkie figurki i wazon, umieszczone w tułajach plantach. Jeśli publiczność tak dalej obojętna będzie na podobne wybryki i nie będzie się starała wyśledzić zbrodniarzy, natenczas zniechęci się Tow. Upieks. Miasta i porzuci swą działalność, nie będziemy mieli potem tak ulubionych i przyjemnych przechadzek. Niszczenie ostatniej nocy przypisać należy w pierwszym rzędzie osobnikom podpiłymi, którzy wczoraj wieczorem aż do północy głośnym śpiewem i krzykami niepokoił ulice i przeszkadzali mieszkańcom we śnie. Może uda się policji wykryć złooczyńców, a surowa kara ich nie minie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że szkodników udało się nadszpedzanie przedko wysłedzić — są to pracownicy tutejszej firmy Erich Dieterle, którzy po wesolej bibie w Strzelnicy „zabawiali” się tłuczeniem pomników. Sprawą tą zajęła się prokuratura. * Wczorajsze wyścigi konne 26. p. Ulanów Wkp. zwały na plac ćwiczeń wojskowych przy szosie rydzynskiej rzesze ciekawych, które z wielkim zainteresowaniem śledziły popisy poszczególnych jeźdźców, niemniej w końcu były ogólne. Podziwiano dobrą szkołę jeźdźców i tak wybory materiału w koniach. Całość widowiska wczorajszego zrobiła bardzo korzystne wrażenie i nieszczędną zasłużonych oklasków i słów uznania.

* 26. pułk Ulanów Wkp. obchodził w niedzielę, dnia 21. sierpnia, 1-szą rocznicę istnienia swojego i bitwy pod Brodnica, w której się wstawił. Na intencję pułku odbyła się Msza polowa przed ratuszem, celebrowana przez ks. kapłana Tomaszewskiego, który w gorących słowach wyłuszczył ważność tej rocznicy dla Polski, dla pułku i dla żołnierza. Po nim przemówił po nabożeństwie komendant pułku, ppł. Gierkowski, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika Państwa. P. poseł Dombek w imieniu miasta złożył życzenia pomyślności pułkowi, jego komendantowi obecnemu, oraz dawniejszemu komendantowi, fundatorowi pułku, p. hr. Mielżyńskiemu, kończąc okrzykiem na cześć wymienionych. Odbyła się potem defilada całego pułku przed komendantem oraz gośćmi.

* Polowanie na kuropatwy rozpoczyna się — jak już donosiliśmy — 19. bm. Pp. myśliwym przypominamy, aby wykupili prawidłowe karty myśliwskie, dowiadujemy się bowiem, że organa policyjne otrzymały nakaz ściślejszej kontroli polujących, a winnych bezwzględnie będą podawali do ukarania.

* Krawce zaburzania w Rawiczu. W piątek proklamowali tutaj robotnicy generalny strajk dla zaprotestowania przeciwko drożyznie. Terrorem zmuszano nawet przeciwnych robotników do porzucenia pracy. Około 11 przed południem zebrali się robotnicy uzbrojeni w kiję przed ratuszem okrzykami go wysłali delegację do burmistrza. Z okna ratusza przemawiał pewien prowodyr podburzający. W międzyczasie skon-sygnowano żandarmerję, która zajęła w rogu Rynku wyciekające stanowisko. Komendant żandarmerji z drugim niewpuszczono, lecz okoliwszy, odebrano broń i dotkliwie pobito, tak, że skrawiony wrócił do oddziału żandarmerji i polecił tłum wzburzonych robotników roz-pedzić. Robotnicy nietylko nie myśleli ustąpić, lecz przyjęli postawę prowokującą. Konna żandarmerja zaczęła szturmować, robotnicy zaś obrzucili ją kamieniami, z bruku wydartymi i kijami. Gdy napór ze strony robotników, uzbrojonych w kamienie był coraz natarczywszy, żandarmerja cofnęła się do wylotu ul. Paderewskiego. Ustupujących żandarmerji obсыпали robotnicy gradem kamieni i kijów. Ta czynna prowokacja zmusiła żandarmerję do użycia broni. Padły strzały, pociągając za sobą liczne ofiary. Zabitych jest 7, rannych kilkanaście, w tem wielu niewinnych, m. in. pewną staruszkę postrzelono w nogę. Powoli uspokoiło się. Z pobojowiska usunęto rannych i zabitych. Później nad porządkiem czuwała żandarmerja i wojsko.

* Przy Gieldzie zbożowej zamianowani zostali p. Adam Jachimowicz w Poznaniu, komisarzem rządowym, a pp. Władysław Goldmann (przy ul. 3 Maja nr. 7) i Kropki, obaj z Poznania rządowymi maklerami Gieldy.

Sprawozdanie z wieców odbytych

dnia 14, 15 i 17 sierpnia 1921 r.

Wolny handel wprowadzony bez wszelkiego zastrzeżenia do naszej dzielnicy, wywołał wielki przewrót w dziedzinie życia gospodarczego Wielkopolski. Wskutek wolnego handlu nastąpiło podrożenie najpotrzebniejszych środków spożywczych. Szczególnie wielkie niezadowolenie wywołała cena chleba, gdyż chleb kartkowy kosztował 70 mk, w wolnym zaś handlu płaci się za bochenek aż 160 mk. Dziwna to rzecz, że mimo to, że zniża były tak obfite, chleb jest tak drogi. Drożyna chleba wywołała niezadowolenie wśród ludności, gdyż ta przyszła do przekonania, że intensywna praca w polu może nie wystarczyć na zaspokojenie potrzeb rodziny. Między innymi czynnikowi powiatu, by się postarać o tańszy chleb apelowały do ofiarności producentów rolnych i w tym celu zostałowołane pierwsze posiedzenie w starostwie, na którym komisja aprobiacyjna miejska zażądała 10 funtów zboża od obsianej morgi po 500 mk. za centnar dla ubogiej ludności miasta. Podczas dyskusji wygłosiła się kwestja, by akcja humanitarna obejmowała cały powiat; postawiono więc wniosek wnieść zażądanie po 20 funtów zboża od morgi dla ubogiej ludności całego powiatu. Wniosek ten nie poddał p. starosta pod głosowanie, zatem został milczeniem pominięty, a cała akcja została świadectwem p. starosty "narazie 10 funtów od morgi dosyć" sporalizowana. Uchwalamy zatem, że producenci dają

10 funtów od morgi na chleb tańszy dla ubogiej ludności całego powiatu. Taka uchwała wobec ofiarności innych powiatów zadawalnie nie mogła. Wiadomości podawane przez dzienniki, że zboże nasze idzie do Niemiec i do Bolszewjki podniecały ferment wśród mas. Dnia 14 bm. o godz. 1-ej popoł. został przez N.P.R.w Bazarze wiec zwołany. Już na samym wstępie ogłoszono, że wiec ów dotyczy kwestji tańszego wyżywienia ogółu i nie może być partyjny, tylko musi być wiecem Polaków całego Leszna i powiatu. Wiec miał ton bardzo poważny a wzorowy porządek i spokój, który panował na sali był dowodem zrozumienia chwili. Wszyscy mówcy wynurzali swe żale, że nie są w stanie zaspokoić potrzeb swoich rodzin pod względem wyżywienia, zaś o obuwii i ubraniu mowy być nie może. Do zręcznych lez nie tylko zgromadzone niewiasty ale i mężczyźni pobudziło przedstawienie biedy i nędzy wdów po poległych, obarczonych czworogiem dzieci i pracujących z wyczerpaniem wszystkich sił na ich wyżywienie, gdyż miesięczna renta nie starczy na dwa chleby. Na wiecu domagano się, by we wtorek 16 bm. pracę porzucić i wprowadzić podobne stosunki, jakie panowały w Kościanie. Po długiej dyskusji zgodzono się zacząć do środy 12 godz i wystać deputację do p. starosty, by zawiadomić go o uchwale i dowiedzieć się, jak temu zamierza zapobiedz. Po tej uchwale rozeszli się wiecownicy w największym spokoju do domu.

W poniedziałek o godz. 10 rano udała się deputacja wiecowa do p. starosty. P. starosta chciał deputację protokolarnie wysłuchać, a protokół miał być przez członków delegacji podpisany. Propozycja p. starosty została odrzucona. P. starosta oświadczył, że wolny handel został uchwalony przez Radę Mini-

nistrów i zatwierdzony przez Sejm, drogi chleb jest skutkiem wolnego handlu, któremu on jako urzędnik zapobiedz nie może. Równocześnie zapewnił, że zwołał na sobotę 20. 8. powtórne posiedzenie producentów, by im smutne położenie ludności przedstawić. P. starosta doniósł deputacji, że jest na swoim stanowisku z poświecenia, gdyż pobiera tylko 13500 mk. miesięcznie, a na innym stanowisku byłoby dochody jego większe. Delegacja poruszyła sprawę radłonek na wylocie ul. Osieckiej, które to starostwo zamierzało wydzierżawić, żądając po 1000 mk. za radłonek i proponowała, by te radłonek rozdać darmo ubogim wdowom po poległych. P. starosta oświadczył, że sam tego zrobić nie może, gdyż jest to zależne od R. dy powiatowej. Ma mocną jednak nadzieję, że Rada powiatowa przychyli się do naszej prośby, ją zrealizuje i w ten sposób dopomoże niejednej biedaczce. Delegacja poruszyła również ostatni przydział urzędu rozdzielczego — z którego część płótina miała otrzymać najuboższa ludność miasta. P. starosta oświadczył, że pewną ilość płótina dał magistratowi dla ubogich. P. starosta prosił delegację, by uspakajając na tłumy oddziaływała i by z spokojem czekali na sobotnie posiedzenie producentów. (Dokończ. nast.)

Ruch w Towarzystwach.

Nar. Partja Rob. w Lesznie. Półroczne walne zebranie odbędzie się we wtorek 23. bm. o godz. 7 wieczorem na sali Hotelu Bazar. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo Przemysłowców. Zebranie odbędzie się dziś wiecz. 22. 8. bm. o godz. 8 w lokalu p. Dominiaka. Zarząd.

Wielka licytacja!

W środę dnia 24. 8. 1921 r. przed poł. o godz. 9 sprzedawć będę w moim lokalu przy Ryku 25, wchodząc z ul. Zielonej, w podwórzu w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej łapacemu za gotówkę: Wielki dywan pluszowy 260x340, wielki brusselski dywan 275x370 jak nowe, białą sypialkę jak nową, szafy, stoły okrągły stół salonowy, łóżka wielkie i dziecięce, materace patentowe i sprężynowe, umywalki, maszyny do prania, żelaz magiel, piece do prasowania, pieczenia i nagrzewania, westfalską angelkę biało emali. jak nowa, 2 centryfugi, 2 chlewiki dla gęsi, 6 rolisów od słonica 120 cm., bidet, gazowe maszyny do gotowania z stolikami i bez, 2 aparaty fotograf., 3 piłki bilardowe z kosi słoniowej, żelaz. moździerze, kozła do dalszego chowu, maszynkę do masła, garderobę męską, damską i dziecięcą, kapelusze, obuwie, buty lakierowane i skórkowe 44 nr. zupełnie nowe, ubranie surdutowe, wózki dziecięce i sportowe, maszyny do szycia, rowery, pająki brązowe, liry, lampy, latarnie, obrazy, przedmioty szklanne, emali i kuchenne.

Leszno, dnia 22. sierpnia 1921 r.
PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. taksator.
Biuro, ulica Dworcowa 48, I.

Technik budowlany nadz. lub rysownik znajduje od zaraz lub później zajęcie. Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw, własnoręcznie pisanym życiorysem i podaniem żądań przyjmuję Magistrat w Lesznie.

Brzezka na sprzedaż. ulica Osiecka 48.

POZNANY ZŁODZIEJ, który nie skradł w sobotę około godz. 9 wiecz. oknem z nocnego stolika, czerwone pudelko z wartościowymi rękawiczkami i welonkami, niech łakome natychmiast odda, w przeciwnym razie oddam tę sprawę sądowi. ulica Kościńska 74.

Biuralistka poszukuje posady. Łask. zgł. uprasza się do eksp. „Głosu“ pod „L. 300“.

KINO PALACE

Od dziś nowy program. Wyświetlać będziemy dwa piękne dzieła filmowe.

Pierwszy obraz:

Kryminaliści

w 4 aktach. Wielki obraz dedektywny.

Drugi obraz:

Za honor ojca

w 4 aktach. Piękny dramat.

Początek o godz. 7, drugie przedstawienie o godz. 9.

Poszukuje się

składu

w bliskości Rynku lub innym miejscu od zaraz.

Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „M. S.“.

Pokoju mebl.

poszukuje się od zaraz.

Zgłoszenia do eksp. Głosu pod nr. „500“.

Gospodarstwa

różnej wielkości i kamienice

bez i z interesami na sprzedaż

F. Łakomy, Leszno,

Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310

Książki najmu dla dworów

(kontrakty) poleca

Drukarnia Leszczyńska,

Leszno, ul. Wolności 20.

W niedzielę, dnia 21. 8. b. r. o godzinie 4 popołudniu zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, szwagierka i ciocia w 33 roku życia ś. p.

z Różalskich

Władysława Iwańska

Pogrzeb w środę o 10 rano z zakładu św. Józefa.

W ciężkim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną.

Piotrowice, Leszno, Poznań, 22. 8. 1921.

Bilans

za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1920.

Aktywa.	Pasywa.
1. Fundusz rezerwowy	3 757,20
2. Rezerwa specjalna	58 780,94
3. Udziały	49 248,60
255,30	
4. Dywidenda	
5. Depozyty	5 994 102,47
2 674 907,69	
729 900,00	
6. Banki	
1 265,30	
7. Akcje Banku Związku Spółek Zarobk.	
2 240 396,00	
8. Koszta procesowe	
505 692,07	
9. Weksle	
10. Gotówka	
11. Do dyspozycji Walnego Zebrania	16 882,27
355,1 2	
12. Konto czekowe	30 000,00
13. Konto budowlane	
6 152 771,48	6 152 771,48

Liczb członków:

Członków z r. 1919 przeszło na r. 1920 290
W roku 1920 wysąpiło 2

288

50

338

Leszno, dnia 22. sierpnia 1921.

Bank Ludowy

Tow. z nieogr. p.

Zarząd:

Żakowski. Raszewski. Bresiński.

Bank Ludowy

przyjmuje

udziały dla

współdzielni budowlanej.



Hurtownia Spółek Spożywców

Towarzystwo Akcyjne

Centrala: Poznań, ul. Gwarna nr. 19.

Oddziały:

Grudziądz, ul. Mickiewicza 16.

Gdańsk, Hundegasse 105.

Towary kolonialne i spożywcze

po cenach dziennych.

Mydła, proszki i wszelkie artykuły do prania.

Hurtownia wszelkich towarów włóknistych, trykotów, pończoch, skarpetek, nici, sznurowadeł

Naczynia fajansowe i kuchenne.

Obuwie wszelkiego rodzaju, laczki i drewniaki.

Wszelkie artykuły pierwszej potrzeby.